

# U WSZECHPOŚREDNICZKI

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM MATKI BOŻEJ  
WSZECHPOŚREDNICZKI ŁASK I ŚWIĘTEGO ANTONIEGO Z PADWY W JEDŁOWNIKU



## GRUDNIOWE ECHA Z JEDŁOWNIKA

*Barbara Malirz*

### STRAŻNIK SKARBÓW

Zanim w drugiej połowie grudnia stanęliśmy przed stajenką w naszym kościele, wokół nas, w najbliższym otoczeniu, wiele się działo. Przede wszystkim roraty angażujące nie tylko dzieci. Aby wierna grupa 77 dzieci (tyle było oddanych plansz w ostat-

nim dniu) mogła od poniedziałku do piątku codziennie uczestniczyć w roratach, konieczne było logistyczne poruszenie w całej rodzinie, a nawet w sąsiedztwie i wśród przyjaciół. I choć to grupa relatywnie mała, jak na ilość dzieci w parafii, to jednak duchem bardzo silna. Dzieci codziennie przynosiły odpowiedzi na nie zawsze łatwe pytania. O ich obfitości oraz pomysłowości dzieci najlepiej świadczy choinka w lewej nawie kościoła, która ubrana w dopięte do karteczek z odpowiedziami ozdoby



wygląda naprawdę imponująco. Losowaniu nagród towarzyszyły wielkie emocje, bo główną "nagrodą" była codziennie niewielka figurka św. Józefa, którą

nasze czasy", który rozumie bólczki dzisiejszego świata i swoim wstawiennictwem może im zaradzić. Przypominała o tym śpiewana codziennie, z dnia na dzień odważniej, piosenka:

**Mówił nie za wiele, robił to co trzeba  
włosów nie rwał z głowy, gdy piszcząca bieda  
misję miał na ziemi, taką dla świętego  
Bóg mu dał za żonę Matkę Syna swego.  
Na ocean naszych też  
Strażnik skarbów w niebie jest  
Chociaż pracowity, jak na swoje czasy  
wiedział, że rodzina ważniejsza jest od kasy  
serce pełne wiary, broda jak z portretu  
wierny aż do końca, cieśla z Nazaretu.**

Temat rorat był nieprzypadkowy, papież Franciszek ogłosił bowiem rok 2018 Nadzwyczajnym Rokiem św. Józefa w polskim sanktuarium tego Świętego w Kaliszu.

## W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

Zanim jeszcze ruszyły roraty, odbył się tradycyjny, 10. już Andrzejkowo-Barbórkowy Turniej Tenisa Stołowego.

Jak co roku jego organizacji pod patronatem ks. Proboszcza Eugeniusza Króliczka podjęła się Brac Górnicza.



Po uczciwej walce zwycięzców było wielu: w kategorii do lat 16. zwyciężył Paweł Filas, drugie miejsce zajęła Agata Tomecka, trzecie - Kacper Nowotny. W kategorii open zwyciężył Antoni Szwab, drugi był Jacek Filas, trzeci - Andrzej Janik. Były również wyróżnienia dla Jana Kosubka i Magdaleny Szwab.

„Smaku” rozgrywkom dodały panie Helena Mężyk, Bożena Łasiewicka i Barbara Korduła, przygotowując dla uczestników pyszny poczęstunek.



szczęśliwiec na jeden dzień zabierał do domu, by zgromadzić na modlitwie całą rodzinę.

Adwentowym przewodnikiem był w tym roku właśnie święty Józef. Dorośli i mali uczestnicy rorat poznawali go jako „Strażnika Skarbów”, tego, którego zadaniem była szczególna ochrona Jezusa i Jego Matki. Został też pokazany jako „święty na

C.D. STR. 10

## W SERCU PROBOSZCZA



Kochani Parafianie!

Przed kilkunastu dniami rozpoczęliśmy rok 2018. Z tej okazji, na łamach naszej parafialnej gazetki, chcę wszystkich pozdrowić i złożyć noworoczne życzenia. Za starotestamentalną Księgą Liczb na nowy rok wszystkim Parafianom błogosławię: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą i niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze i niech cię obdarzy pokojem”. Niech łaska Pana prowadzi Was przez cały rok 2018.

Kochani Parafianie!

W obecnym numerze naszej parafialnej gazetki przedstawiłem statystykę parafialną.

Statystyka ta uświadamia nam, że w naszej parafii od wielu lat nie było żadnego powołania do kapłaństwa ani życia zakonnego, tak męskiego jak i żeńskiego. Serdecznie proszę wszystkich parafian o większą modlitwę w tej intencji. Niech nasza modlitwa wzmocni i uzdolni tych młodych naszych parafian do których Pan kieruje swoje zaproszenie „Pójdź za Mną”. W nowym roku zapraszam na nabożeństwa powołaniowe, które odbywają się co miesiąc w pierwszy czwartek miesiąca po porannej Mszy św.

Kochani Parafianie!

I Synod Diecezji Katowickiej poucza: „Dni modlitw pierwszoczwartkowych, pierwszopiątkowych i pierwszosobotnich zależą od terminu pierwszego piątku i należy je obchodzić zawsze razem” (nr V,3.5.10). W związku z tym, że II Synod nie podejmuje tego zagadnienia, a nasi wierni pragną praktykować nabożeństwo pierwszych sobót, należy odejść od zasady łączenia tych dni w całość i obchodzić je zgodnie z kalendarzem dni powszednich. W naszej parafii już stosujemy nowe zasady.

Szczęść Boże!

Wasz Proboszcz

Ks. Eugeniusz Króliczek

## PRZEPRASZAM

każdą osobę,  
którą swoim zachowaniem, postępowaniem,  
słowem, zdenerwowaniem, zaniedbaniem,  
gestem lub czynem  
dotknąłem, uraziłem, obraziłem.  
Proszę o wybaczenie!

## PROSZĘ O MODLITWĘ!

### MSZE ŚWIĘTE

1 100	MSZE ŚWIĘTE ODPRAWIONE OGÓŁEM
59	MSZE ŚWIĘTE ODPRAWIONE ZA PARAFIAN
40	MSZE ŚWIĘTE ODPRAWIONE ZA DUSZE W CZYŚĆCU CIERPIĄCE

### INWESTYCJE

- 1 NOWA TAPICERKA W ŁAWKACH
- 2 MALOWANIE KOŚCIOŁA
- 3 WYMIANA 1 OKNA OKIEN W KOŚCIELE
- 4 WYMIANA OKIEN W KAPLICY
- 5 NOWY PŁOT (NA NOWYM CMENTARZU, OK. 200 M)
- 6 ODNOWIENIE KRZYŻA MISYJNEGO
- 7 CHODNIK NA NOWYM CMENTARZU (25 MB)
- 12 NAPRAWY BIEŻĄCE

**Składam serdeczne podziękowanie  
wszystkim Parafianom i Firmom  
za złożone ofiary dary  
oraz pomoc.  
DZIĘKUJĘ  
wszystkim, którzy przez swoją  
pracę i ofiary pomnażali  
dobro wspólne naszej parafii.**

DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA (PLN)	
1. LEKARSTWA DLA PARAFIAN	1 000
2. OBIADY W SZKOŁACH (5 DZIECI)	3 400
3. POMOC FINANSOWA DLA PARAFIAN I INNYCH OSÓB	3 500
4. WYCIECZKI I WYJAZDY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY	1 200
5. ROZDZIELANIE ODZIEŻY	
6. ROZDZIELANIE ŻYWNOSCI (PIECZYWO, WĘDLINY, KONSERWY, ITD.)	
7. WÓZKI INWALIDZKIE I ŁÓŻKA SPECJALISTYCZNE DLA CHORYCH	
<b>RAZEM</b>	<b>9 800</b>

OPŁATY STAŁE (PLN)	
1. WODA (KOŚCIÓŁ, SALKI, PROBOSTWO, CMENTARZE)	4 920
2. ENERGIA ELEKTRYCZNA	18 500
3. OGRZEWANIE KOŚCIOŁA - GAZ	21 945
4. WYWÓZ ŚMIECI - DZIERŻAWA KONTENERÓW	14 200
5. PODATKI + UBEZPIECZENIE KOŚCIOŁA	1 990
6. OPAŁ - WĘGIEL	10 920
7. TELEFON	1 800
8. HOSTIE, KOMUNIKANTY, WINO MSZALNE, MIRRA, OLEJ DO ŚWIEC	6 000
<b>RAZEM</b>	<b>80 275</b>

## STATYSTYKA DUSZPASTERSKA

ROK	2012	2013	2014	2015	2016	2017
LICZBA MIESZKAŃCÓW	3 750	3 750	3 750	4028	4020	4020
LICZBA KATOLIKÓW	3 640	3 630	3 630	3900	3900	3900
LICZBA RODZIN ( WSZYSTKIE)	1 120	1 120	1 140	1549	1548	1545
LICZBA RODZIN ( KATOLICKIE)	1 075	1 070	1 075	1450	1450	1450
CHRZTY	38	44	39	44	54	42
I KOMUNIA ŚWIĘTA	46	47	36	54	41	67
WCZESNA KOMUNIA ŚWIĘTA	17	17	11	18	21	14
KOMUNIA ŚWIĘTA Z KLASY II	29	30	25	36	20	53
SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA	26	16	29	24	16	23
ODWIEDZINY CHORYCH	237	172	204	202	153	147
SAKRAMENT CHOREGO	203	210	212	218	211	215
SAKRAMENT CHOREGO W DOMU	8	12	9	16	4	14
SAKRAMENT CHOREGO W KOŚCIELE	195	198	203	202	207	204
POGRZEBY	43	50	34	34	48	39
LICZBA ROZDZIELONYCH KOMUNII ŚWIĘTYCH	95 000	90 000	91 000	90 000	91 000	92000
BIERZMOWANIE	31	38	107	22	31	35
ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE	-	-	-	-	-	-
KLERYCY	-	-	-	-	-	-
NADZWYCZAJNI SZAFARZE KOMUNII ŚWIĘTEJ	3	3	3	3	3	3



DO  
WSPÓLNOTY  
KOŚCIOŁA  
WŁĄCZENI ZOSTALI:

Zuzanna WÓJCIKOWSKA



SAKRAMENT  
MAŁŻEŃSTWA  
ZAWARLI:

Monika DUDKA i Mateusz PUKA



DO  
DOMU  
OJCA  
ODESZLI:

Elżbieta KONIECZNY

ur. 1930 87 lat

Henryk SORNEK

ur. 1930 87 lat

Romuald KOSZANY

ur. 1933 84 lata

Agnieszka ROMAŃCZYK

ur. 1964 53 lata

DRODZY CZYTELNICY!  
U PROGU NOWEGO ROKU 2018 STARYM ZWYCZAJEM - PO ŚLĄSKU:  
WINSZUJEMY WAM SZCZYŃŚCIO, ZDROWIO, BŁOGOSŁAWIYŃSTWA  
BOŻEGO OD PANA BOGA MIŁEGO NA TYN NOWY ROK I PO WSZYS-  
TKIE CZASY, PÓKI ŻYĆ BYDZIECIE, A PO ŚMIERCI-  
KRÓLESTWO NIEBIESKIE.

REDAKCJA

## SZENSZTACKIE ABC

Tomasz Materzok

RAZEM Z TOBĄ OJCZE STAWIAMY BOGA  
W CENTRUM NASZEGO ŻYCIA!

Adwent i Boże Narodzenie to dla nas czas przygotowania i spotkania z Jezusem. Jako ludzie wierzący wierzymy, że to nam w świętą noc Bożego Narodzenia ogłoszą Aniołowie pokój. Czy jednak ten pokój mamy w sercach i czy jesteśmy przygotowani i otwarci na ten bezcenny dar jakim chce nas obdarzyć Przychodzący Pan?

Nasz Ojciec Założyciel w swoim kazaniu podczas pasterki w 1962 roku w Milwaukee rozważał ten właśnie temat.



Zastanawiał się nad tym co znaczy mieć pokój w sercu. Co znaczy przygotować się na przyjęcie tego daru?

Wskazywał na Jezusa, który przyniósł pokój na ziemię, a pokój ten wypływał z czystości jego serca i z otwarcia się na spełnienie woli Jego Ojca. Postawy te są możliwe do urzeczywistnienia w życiu tylko wtedy, gdy Boga czynimy punktem odniesienia dla wszystkich spraw jakie przeżywamy. Czyż temu nie ma służyć adwent przez „wyrównanie pagórków, wyprostowanie dróg...” „uwolnienie się od tego, co nie podoba się Bogu, a zawierzenie jedynie Jemu?

#### POSŁUCHAJMY NASZEGO OJCA ZAŁOŻYCIELA

„Gloria in excelsis Deo, Chwała na wysokości Bogu - znaczy, że ten, kto zajęty jest Bogiem, kto zważa tylko na chwałę Boga, kto oddał się wiecznemu, nieskończonemu Bogu, dla tego jest samo przez się zrozumiałe, jest [dla niego] oczywistym wnioskiem i konsekwencją, że wtedy zabiega o pokój serca. Jak więc wygląda ten pokój: pokój, który Chrystus przynosi, którym dzisiaj Król Pokoju, Książę Pokoju na zlecenie Ojca, owym Bożym Pokojem, chce się podzielić? Oczekujemy i pragniemy dwóch rzeczy: by niepodzielnie być skoncentrowanym wokół żywego Boga i uwolnić się od wszystkich zniewoleń, od tego co nie jest Bogiem i co nie sprawia Bogu radości.

Jak więc brzmi teraz: Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli! Posłuchajmy jeszcze raz: ludziom dobrej woli! Wystarczy, że jesteśmy [ludźmi] dobrej woli, że mamy dobrą wolę, by zrywać łańcuchy i w całym naszym życiu ostatecznie zawsze umieszczać w centrum żywego Boga, jako centralny punkt naszego działania.

Czyż nie są prawdą te słowa, które tu słyszymy - czy jednak w nie wierzymy? Wiemy o tym, czujemy to, że dzisiejsza ludzkość ucieka od Boga, oddala się od Niego. Widzimy, że dla wielu Bóg nie istnieje, nawet wtedy, gdy imię Boga przywołuje się ustami.

Da nobis pacem, obdarz nas pokojem! Jest to prośba, którą ciągle zanosimy do Zbawiciela w żłóbku: A kiedy Zbawiciel powstał z martwych znał tylko to jedno pozdrowienie - został posłany, on Książę Pokoju, aby ustanowić pokój na świecie: pokój w twoim własnym sercu, pokój w twoim własnym domu, pokój na całym świecie. - Pax vobis. Pokój niech będzie z wami!

Chcemy sobie życzyć - ja życzę Wam, każdemu z osobna, życzę sobie i chcemy sobie nawzajem życzyć: Książę Pokoju uczyni nas Twoimi dziećmi pokoju! Obdarz nas dzisiaj łaską - obdarz nią nas przede wszystkim przez wstawiennictwo naszej kochanej Matki Bożej, obdarz nas łaską, abyśmy w przyszłości jeszcze bardziej czynili Boga Życia centralnym punktem naszego życia i stawiali się wolnymi od zniewoleń rzeczy doczesnych”.

(o. Józef Kentenich, Milwaukee „Kazanie w świętą noc” 25 grudnia 1962)

Boże Narodzenie wzywa nas do głoszenia orędzia pokoju. Możemy jak aniołowie, wielbić Boga i czuć się posłanymi w przymierzu miłości z orędzim pokoju do ludzi dobrej woli. Ale jest to możliwe tylko wtedy, gdy Boga postawimy w centrum naszego życia, uwalniając się od tego, co się Jemu nie podoba.

## DŁONIE OPATRZNOŚCI

s. Estera Jastrzębska

W ostatnich dniach minionego roku 8 grudnia, Siostry Opatrzności Bożej obecne również w naszej parafii, obchodziły jubileusz 160-lecia istnienia zgromadzenia. Pragniemy przybliżyć jego obraz, prezentując miejsca na świecie, gdzie pracują „nasze” siostry.

Siostry Opatrzności Bożej posługują w kraju i na misjach, podejmując wezwanie Jezusa - „Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię...” Niosą w sercu słowa Matki Założycielki Antoniny Mirskiej, by „Niczego nie stawiać ponad miłość Chrystusa”.

### JAPONIA



Od 1976 r. Zgromadzenie podjęło misję w Japonii. Przez dziesiątki lat siostry przybliżają Boga dzieciom i ich rodzinom, prowadząc przedszkola katolickie. Wielką radością jest tu każdy chrzest dzieci, czy dorosłych, I Komunia Święta, czy Sakrament Małżeństwa.



Japończycy mocno osadzeni są w religii buddyjskiej. Pomimo to z wielkim zaufaniem oddają dzieci do przedszkola katolickiego, gdzie dzieci modlą się, uczestniczą w Uroczystościach Świąt, występują w jasełkach, czy misteriach wielkopostnych. Siostry prowadzą też katechezę dla dzieci i dorosłych oraz dom dziennego pobytu dla osób starszych i samotnych. Jedna siostra służy chorym w szpitalu jako pielęgniarka.

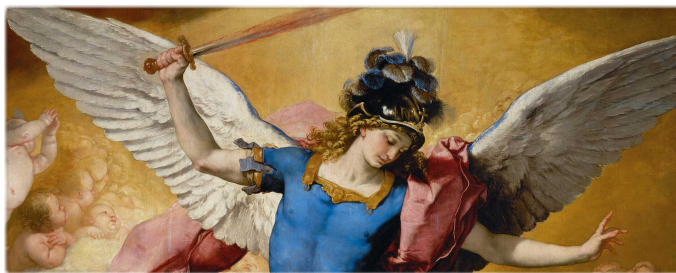
Jedną z dziewięciu polskich Sióstr Opatrzności Bożej w Japonii jest s. Avila Grycman pochodząca z Czyżowic. Do Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej wstąpiła w 1968 r. Na misjach w Japonii przebywa od 1987 r. pracując jako opiekunka i przedszkolanka w katolickich przedszkolach - najpierw w Aboshi a obecnie w Aioi - diecezja Osaka.

## ANIELSKIE WZGÓRZE

*Natalia Danielik*

W Italii przed wieloma wiekami wydarzyła się historia niesamowita,  
 Jakaż to? zapewne każdy z Was zapyta.  
 Zaraz wszystko opowiem z radością,  
 Tylko musicie wykazać się cierpliwością.  
 Było to niedaleko miasteczka o nazwie Monte Sant Angelo,  
 co znaczy Góra Anioła Świętego  
 Tamtejszy gospodarz na pastwisku strzegł bytła swojego  
 Nagle zorientował się iż jednego byka brakuje,  
 Rozgniewany postanowił, że gdy go znajdzie  
 ten niepostuszeństwa gorzko pożałuje.  
 Po dłuższych poszukiwaniach znalazł zwierzę,  
 które klęczało przed grota co w górach się mieściła,  
 Mężczyzna chciał strzelić z tuku lecz strzała  
 w niewytłumaczalny sposób ramię jego zraniła.  
 O niezwykłości zdarzenia przekonany,  
 Zdecydował, że biskup powinien być  
 o wszystkim poinformowany.  
 Biskup nakazał całej społeczności,  
 aby trzy dni w modlitwie trwała,  
 I przez ten czas post zachowywała.

Trzeciego dnia biskupowi Archaniół Michał się objawił,  
 Nakazując by grota pobógostawił.  
 Nie uczynił on jednak tego,  
 Ponieważ uważał, że było to miejsce kultu pogańskiego.



Data drugiego zejścia Archaniola na ziemię  
 nie jest precyzyjnie wyliczona,  
 Ale według historyków gdzieś w latach 662-663  
 powinna być osadzona.  
 Kiedy to Longobardowie z muzulmanami walczyli,  
 I dzięki wsparciu Archaniola zwyciężyli.  
 Być może właśnie ta wojna sprawiła,  
 że w duszy wodza Longobardów  
 wiara w Boga się narodziła.  
 Z kolei żona ostatniego władcy tego ludu hospicjum  
 dla pielgrzymów wzniesić kazata w miejscu objawienia,  
 Chcąc w ten sposób ulżyć chorym w cierpieniach.  
 Trzeci raz Archaniół odwiedził grota w chwili,  
 kiedy biskup zamierzał dokonać poświęcenia,  
 Oznajmiając, że ów obrzęd jest bez znaczenia.  
 Ponieważ osobiście to zrobił już wcześniej  
 bez udziału duchownego,  
 Lecz biskup nie uwierzył w te słowa wystannika Bożego.  
 I z procesją wyruszył do groty, a w jej wnętrzu zebrani  
 odcisk stopy ujrzeli,  
 Wtedy też od razu wszystko wreszcie pojęli.  
 Odtąd niebiańską bazyliką nazywać ją zaczęto,  
 Ponieważ jest to jedyna świątynia  
 poświęcona anielską ręką.  
 Dziś sanktuarium należy do najstarszych kościołów Europy,  
 Nie wiem czy wiecie o tym?  
 Tu ma kres ta opowieść wspaniała,  
 Wierzę że wam się podobała.  
 I zachowacie ją w pamięci,  
 by następne pokolenia wiedziały,  
 Jakie niezwykłe rzeczy bardzo dawno temu  
 w tym malowniczym zakątku się działy.

## BILET NA MISJE

*Danuta Materzok*

To był trochę inny świat. Dużo cieplejszy,  
 bardziej niebezpieczny, kierujący się nieco innymi  
 zasadami. Stykaliśmy się na co dzień z różnicami  
 kulturowymi, były rzeczy, których nie potrafiliśmy do  
 końca zrozumieć. Chociaż do niektórych się szybko  
 przyzwyczailiśmy. Ubierałam grubsze ubrania niż

w polskie lato, i przy odczuwalnych 40 stopniach wciągałam na siebie długie dżinsowe spodnie. Po tygodniu przestałam się bać przechodzić przez drogę, lawirując pomiędzy wciąż jadącymi samochodami. Przy przeciekającym w czasie tajfunu dachu tylko szukaliśmy misek, z pewną bezradnością patrząc na wodę ciekącą po ścianach. Na karaluchy i szczury nie reagowałam z obrzydzeniem, a wiadomość, że kogoś znajomego znów okradziono traktowałam jak coś zupełnie normalnego. Wszystko stało się pewnego rodzaju normą.

Znajomy Filipińczyk powiedział mi któregoś dnia, że rzeczami typu kradzieże nie należy się w ogóle przejmować, tylko liczyć z taką możliwością. To po prostu część tej rzeczywistości. Tak samo jak wieczne spóźnienia i uwzględnianie w planach, czy umawiamy się na godzinę „po europejsku” czy „po filipińsku”. W sumie nic dziwnego, gdy przejechanie 15 km mogło nam zajmować prawie 1,5 h, a korki, gdzie przez całą godzinę przejeżdża się kilometr nie należą do rzadkości...

To inny świat, więc jacy tak właściwie są Filipińczycy?



Zawsze uśmiechnięci i radosni, ale otwarcie się przyznają, że to tylko fasada. Nawet jak jest bardzo źle, wciąż będą mieć uśmiech na twarzy, nawet, jeśli kogoś nie lubią, wciąż będą mili. Nie powiedzą niczego przykrego prosto w twarz, bo uważają, że to by źle świadczyło o nich samych. Zawsze są grzeczni i uprzejmi. Istnieje forma grzecznościowa „po”, którą dokładają do wszystkiego, co mówią. Wygląda to mniej więcej, jak: Dzień dobry po, dziękuję po, wysiadam po, okej po. Nie znaczy to nic konkretnego, po prostu jest grzeczniej, z większym szacunkiem. (To, że za plecami wciąż są mistrzami obgadywania, to już zupełnie inna sprawa. Do tego też się przyznają.)

Filipińczycy są też bardzo rodzinni. Na wsiach normą jest siódemka dzieci, w miastach trójka albo czwórka (w ciasnym slumsie też). I do obowiązków starszych należy zajmowanie się młodszymi. Wielokrotnie na moje zajęcia przychodziły dziewięcio- czy dziesięcioletnie dziewczynki z ma-



lutkim (czasem nawet rocznym) rodzeństwem. Trzymały je na kolanach, robiły wszystkie zadania podwójne - jedno dla siebie, jedno dla siostry/bрата. I co mnie urzekło, gdy cokolwiek im rozdawałam, zawsze pilnowali, żeby te najmłodsze dzieci dostały wszystko jako pierwsze. I część z tego zostaje też w dorosłym życiu. Kiedy jedno dostaje dobrą pracę, to gdy tylko ma możliwość, załatwia tą samą swemu rodzeństwu. A gdy ktoś trafia do szpitala, pół rodziny przenosi się do szpitala razem z nim. Nie ma godzin odwiedzin, a pielęgniarki naprawdę są smutne i zaskoczone, gdy pacjent jest sam, nieotoczony rodziną i przyjaciółmi (i to nieważne, czy o 5 rano czy 23 wieczorem).



Filipińczycy są też bardzo pracowici i szukają możliwości zarobku, gdzie tylko się da. Mnóstwo wyjeżdża za granicę. Tak dużo, że na lotniskach były osobne kolejki dla Filipińczyków pracujących za granicą. I te kolejki były najdłuższe i najbardziej oblegane. Pieniądze i tak w większości przysyłają z powrotem na Filipiny do swoich rodzin. Pracują dużo, ale lubią też wydawać. Naprawdę uwielbiają zakupy! Wśród 11 największych centrów handlowych na świecie, aż 4 są na Filipinach. A jakby tego było mało, idąc przez Manilę, przechodzi się tak naprawdę z jednego targu na kolejny. O dziwo, są bardzo zorganizowane i na konkretnych



ulicach można kupić tylko jeden rodzaj produktów. Jest uliczka tylko z owocami i warzywami, inna z ubraniami, na innej są drewniane ozdoby, w innym miejscu dewocjonalia, gdzie indziej telefony komórkowe, a w jeszcze innej można kupić cały zestaw fałszywych dokumentów. Wiadomo, gdzie czego szukać, ale wciąż łatwo się zgubić. Jedyny problem z rzeczami z targów to, że są warte swojej ceny. Owszem, można kupić słuchawki za 2 zł, ale wytrzymają 2 tygodnie. Sandały za 7 zł trzymają się około miesiąca.

No i Filipińczycy mają jeszcze jedną cechę, która wyjątkowo mi pasowała. Wszyscy są mojego wzrostu. Nawet mężczyźni nie są wiele wyżsi. Nie musiałam skrać żadnych spodni, uchwyty w metrze były idealnie dostosowane do mojej wysokości. W Polsce jestem dość mała, a tam byłam dosłownie średniego wzrostu. Tylko bielsza i z bardziej wystającym nosem ;) To może i trochę inny świat, ale ludzie wciąż wszędzie są tacy sami.

## MASKYNBAL, MUZYKA I INKSZE ZABAWY

Rufijok (31)

### EKOLOGICZNE HAJCOWANI

Świynta, Sylwester i Nowy Rok mamy już forbaj. Kesle i kible na moczka, te srogi brutfany, na kerych my ryby smażyli, gołki, lameta i inksze strojidła zaś rok w szranku poleżom. Chyba, żeby sie pryndzjy jakiś wiynkszy fajer trefiył. Goroncza świonteczno mamy za sobom i ni ma bardzo co robić, chyba, że bez cołki dziyń yno w piecu hajcować, ale to tyż bardzo niy idzie, bo teraz sie dbo o świyży luft. Jo przykładom yno dwa razy na dziyń: wczas rano, jak jeszcze je ćma, abo na wieczor, jak już je ćma. Bo jak za fest zakopca i zasmrodza z kumina, to żodyn somsiod niy widzi, bo abo już śpiom, abo jeszcze z prykoli niy powylazowali. Bez dziyń myśla ształnujom, co je grane, bo sie mie oto somsiod pytoł:

- Te, niy hajcujesz? Wonglo niy mosz, abo co? Niy widać jakoś, żeby ci sie z kumina kurzyło. Chyba, że tak szporujesz i od rana do wieczora łazisz po wie-siadach, abo we wacioku siedzisz?

- A katać tam. Hajcują normalnie, yno bardzi ekologicznie.

- Coż Ty to wymyśłoz za breweryje!

- Jak Ci sie bydzie kiedy mierzło, weż kwatarka i zrobijmy se małe szkolyni.



W.S.F. Kucharczyk

- Jo ni ma od tego - padoł.

Do dzisio na niego czekom. Myśla, że jego staro wyczuła pismo nosym i cołko nauka mu z łepy wybiyla.

### FRIDA Z DORKOM

Jechotech oto busikiym z miasta i, choć to bardzo piyknie ni ma, przisłuchowotech sie mojim dwom somsiadkom. A, że jeszcze durch momy karnawał i chodzimy po muzykach, to na tako godka, mogomy ganc ajnfach trefić. Frida miała bezmali jakoś sztramsko frizura - nojnowszy muster, choć mie to wyglondało tak, choby w sznytloch uderzyło. Ale musza sie na tym niy znać, bo słysza, jak Dorka sie do nij odzywo:

- Coś Ty je tako wysztrychnyto? Widza, żeś se nojmodniejszy friz szczelyła. Niy powiesz mi chyba, że zaś sie na muzyka wybiyrosz, ty staro kamelo?!

- A, co? Niy moga? Słuchej: Niy yno, że sie wybiyrom, ale ida! A, tak, miyndzy nami, powiydz mi Doreczko, kiejs ty sie łostatni roz we zdradle widziła? Radza ci, wejrzij se, a dowiesz sie zicher, kero z nos je starszo kamela - odfronkła dojsz szarf Fridka.

- A tyś sie tak czasym niy wystrojyla do mojigo Zeflika? - pado Dorka - bo, jak ja, to mosz okropnistego pecha, bo ta tromba mo po ostatnij muzyce klepyto ształchnyte i teraz leży w chałupie, wyszywo wandszonery i hekluje serwety.

- Szkoda żeś je tako zowistno, bo na ostatnij szkolnej muzyce tak zech sie z nim wyskokała, zech już nog niy czuła! No, ale, jak niy Zefek, to, bydom inksi.

- Naprowda? Padosz, żeś już szłapow niy czuła? Cza było to rzec mojemu Zeflikowi, to by ci zicher doł swoji powoniać!

Widzioł zech, że Fridy aż ścisło, bo miała mina choby ji kery prawie zista przipolył. I dobrze, że busik już stowoł na przistanku, bo by sie chyba do kudeł dały. Dobrze, myśla se, że jo już ze starom niy chodza po muzykach, bo chociaż zowistny zech ni ma, to diobli niy śpiom! Terazki bezmała, na maskynbalach to sie już niy przeblykajom za princesy, abo za Zorro, bo trza iś z prondym czasu. Godoł mi kompel, że był zaproszony na taki maskynbal do Wisły, bo jego staro je jakoś tam biznesłomyn i bezto mieli wyjazdowo muzyka. (Tak rychtyk, to podziwejcie se, co to teraz za miana wymyślajom: jakoś „biznes-łomym” Po naszymu by sie to nazywało: Moja staro otwarła interes, abo sklep „brechom”, a niy jakimś tam „łomym”. A za to by łapła 5 lot, a niy zaproszyni do Wisły. Pra?!

### UCIECHY KARNAWAŁOWE

No, ale dali o tym maskynbalu. Jak my sie już przeblykli i wleźli na ta sala, toch se pomysłoł - pado mi tyn moj kompel - zech wloz do jakiś hurtownie. Baby przewagom były przebleczone za roz-tomańte margariny. Jedna była „Kama”, drugo „Rama”, a jeszcze inkszo „Tina”. Chopy zaś przeblykały sie za waszpulwer, szczotki i pasty

do zymbow, abo za piwo bezalkoholowe. Jak już orkestra zaczęła grać, to każdy fikoł, jak mu się podobało. Niy jak downij - do kupy chop z babom. Yno jedna porka sztyjc tańcowała razym, bo udowali szampon „dwa w jednym”.

Tak to bezmała je teraz na nikerych maskynbalach. Ale wycie, jo se myśla, że najważniejsze je to, żeby sie piykanie bawić i że je taki czas w roku, co idzie na chwila zapomnieć o starościach i tropiskach.

Roztomili! Jakby kery zapomniol, to 21. stycznia je Dziyń Starki, a zaraz na drugi dziyń fajrujom Starziki! Jo wiy, że młodzi zaglondajom, kierego starziki majom pyndzyjo, bo można im coś kapnie, ale w te dni to oni bydom wyglondać, czy aby im sie kapka od wnukow dostanie. Myśla, że o nich bydziecie pamiyntać, a jak już ich niy mocie, to wzdychnijcie do Pon Boczka za nimi.

Życza Wom dużo uciechy w tym karnawale i żeby zagrzote zolowki od szczewikow niy miały czasu ochłodnyć aż do Szczody Popielcowej!

## GRUDNIOWE ECHA Z JEDŁOWNIKA

DOKOŃCZENIE ZE STR.2

### MISJE NA SŁODKO

wyjątkowo krótko, co świadczy o ogromnej życzliwości naszych parafian dla - również naszych - misjonarzy.

### ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Ten grudzień pod wieloma względami był niezwykły. 6 grudnia, wbrew wieloletniej tradycji, do dzieci chodzących na roraty NIE PRZYSZEDŁ św. Mikołaj. Ale za to dwa dni później św. Mikołaj PRZYJECHAŁ w białej karocy na plac kościelny, rozdzielając upominki, a panie z jedłownickiego Koła



Gospodyń Wiejskich częstowały słodyczami, pysznym chlebem ze swojskim smalcem, gorącą herbatą i grzańcem. Jedynie bardzo zimny i wyjątkowo porywisty tego wieczoru wiatr przeszkadzał w doskonałej zabawie.

### MALI (I CAŁKIEM DUZI) FOTOREPORTERZY

Uwieńczeniem grudniowych atrakcji był ogłoszony przez księdza wikarego Bogusława Noworytę konkurs fotograficzny „Rodzinne Świąta”. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni po mszy św. w święto „Młodzianków”, gdy w Kościele



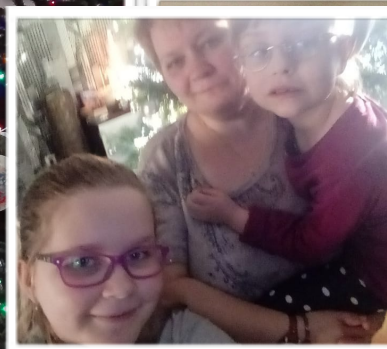
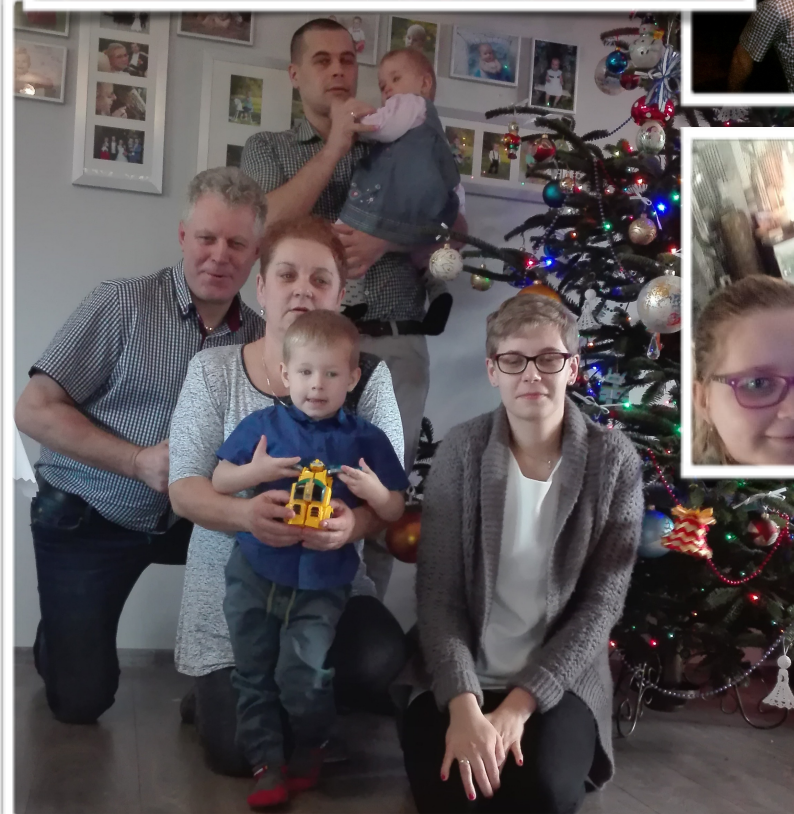
Skoro o ciastach mowa - wyśmienitych wypieków przygotowanych przez nasze parafianki nie brakło na kolejnym Adwentowym Kiermaszu Misyjnym. Były również przygotowane przez dzieci ozdoby świąteczne i urocze drobne ciasteczka. Choć wszystkiego było pod dostatkiem, kiermasz trwał





wspominamy pierwszych Męczenników - maleńkich betlejemskich chłopców, którzy zginęli z ręki Heroda. Największą uwagę zwróciło zdjęcie przedstaw-





### U WSZECHPOŚREDNICZKI

Pismo wspólnoty parafialnej p.w. Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego z Padwy w Jedłowniku

Adres: Wodzisław Śl. ul. Ks. A. Roboty 6

[www.parafiajedlownik.katowice.opoka.org.pl](http://www.parafiajedlownik.katowice.opoka.org.pl)

Tel. 32 453 00 00, 32 720 58 01

Nr rachunku bankowego: ING Bank Śląski 09 1050 1403 1000 0022 2092 3896

Redaguje: zespół parafialny. Kontakt: [basiamalirz@gmail.com](mailto:basiamalirz@gmail.com)

Nakład: 300 egz. Druk: LEGIS.